DROGOWSKAZ

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY REKOLEKCJOM ZAMKNIĘTYM



Rok. IX. Maj 1936 r. Nr. 5.

WYDAJĄ OO. SALWATORJANIE

REDAGUJE: KS. ANTONIN MICHALIK T. B. Z.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: OO. SALWATORJANIE TRZEBINIA,(Kr.)

KONTO P. K. O. № 404.847. — Tel. № 51.

Zawiadamiamy

że w intencji naszych Prenumeratorów odprawia się comiesiąc Msza św. w naszym kościele w Trzebini.

Za wszystkich naszych Dobrodziejów i Współpracowników modlimy się codziennie, oraz odprawiamy za nich comiesiąc nowennę do Najśw. Serca Jezusowego. Uczestniczą oni też we wszystkich zasługach i dobrych uczynkach Towarzystwa Boskiego Zbawiciela.

Codzienne Ofiarowanie Apostolstwa.

Boskie Serce Jezusa ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Marji wszystkie modlitwy, sprawy, prace i krzyże dnia dzisiejszego, jako wynagrodzenie za grzechy nasze. Łączę je z temi zamiarami, w jakich Ty za nas ofiarowałeś się na krzyżu i nieustannie ofiarujesz się na ołtarzach całego świata. Ofiaruję Ci je za Kościół katolicki, za Ojca św. Piusa XI, a zwłaszcza na intencję miesięczną:

Abyśmy się z ufnością uciekali do Niepokalanego Serca Marji.



Módlmy się na intencję zmarłych Czytelników i Czytelniczek »Drogowskazu« oraz na intencję Rekolektantów, Rekolektantek i Członków Związku Propagandy Powołań Kapłańskich. Polecamy modlitwom ks. Juljana Podwysockiego z Słupi nadbrzeżnej i Franciszkę Kandziównę z Katowic — naszych Abonentów.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!

WIELKANOCNY NUMER „RODZINY POLSKIEJ”.

Kwietniowy, wielkanocny numer »Rodziny Polskiej« przynosi treść bogatą i urozmaiconą.

Prawdziwą rewelacją numeru jest nieznany list Elizy Orzeszkowej do p. Lucyny Kotarbińskiej »O złych humorach«, w którym autorka »Nad Niemnem« w barwnej formie zastanawia się nad tem, »dlaczego mało jest ludzi, którzy umieją swój charakter uwolnić spod panowania swojego żołądka«. — Jak uwolnić małżeństwo spod panowania kaprysów ślepej miłości, zastanawia się nad tem Józef St. Czarnecki w śmiało nakreślonym artykule »Warunek szczęśliwego małżeństwa«.

Sensacją numeru jest wywiad prof. Wł. Burkatha z Sigridą Undset, również laureatką Nobla, która chętnie podjęła tę rozmowę, ciesząc się, że spotkała przedstawiciela »wielkiej, katolickiej Polski«. Poważnego zagadnienia walki z niebezpieczeństwem wybuchu wojny dotyka A. S. Aston w art. »Watykan rzecznikiem pokoju«, oświetlając specjalnie stosunek Ojca św. do wojny z Abisynją.

Dochodzi do tego szereg pięknych ilustracyj, co daje w sumie jeden z najciekawszych numerów »Rodziny Polskiej«.

(»Rodzina Polska«, Warszawa, Krak. Przedm. 71).

ROK IX. MAJ 1936 NR. 5.

DROGOWSKAZ

MIESIĘCZNIK

:—: Prenumerata roczna 2 zł 30 gr — Pojedyńczy numer 20 gr :—:

O MARJO!

Z otchłani ziemskiej, o Marjo, do Ciebie
Na skrzydłach duszy modlitwę mą niosę:
Gwiazdo zaranna, co świecisz na niebie,
Kwiecie, co kwiatom ziemskim zsyłasz rosę,
Swięta strażniczko niebieskich podwoi:
Niech Ciebie moja modlitwa rozbroi!

Modlitwa moja, Marjo, jest łzą samą,
Łzą, wypłakaną w noc żalem trapioną;
Otwórz jej niebo — boś jest niebios bramą,
Skłoń ku niej serce — boś grzesznych obroną.
Anielską ręką zdejm z niej grzechu zielsko,
Boś jest najczystszą Królową anielską!

Tak łzą obmyta z mętów tego świata.
Niech ma modlitwa upadnie przed Tobą,
Odźwierna niebios! niech do Cię kołata,
Niech wzruszy skruchą, rozbroi żałobą,
Niech świadczy wszystkim dniom mego żywota
I niech Cię błaga, jak Matkę sierota.

Jam syn tej ziemi, która na Twe skronie
Włożyła świętną Jagiełłów koronę;
Więc wraz z Ojczyzną wyciągam me dłonie
I błagam: weź nas pod swoją obronę!
Do syna Twego wznieś za nami słowo,
Boś Matką naszą, boś Polski Królową!

I o nic więcej już Ciebie nie proszę,
Bo znasz tajniki mej duszy najskrytsze,
Znasz wszystkie bóle, które w sercu noszę;
Od ludzkich pragnień Twe łaski obfitsze;
Więc jeszcze tylko błagam Cię ze łzami:
Królowo Polski, przyczyń się za nami!



N.M.P. KRÓLOWĄ KORONY POLSKIEJ

Przechowało się podanie (pisze o tem Albrecht Stanisław Radziwiłł), że do tytułu »Królowej Korony Polskiej« pierwszy powód dała sama Najśw. Dziewica. Mianowicie z początkiem XVII w. żył w Neapolu pobożny kapłan z Tow. Jez., O. Juljusz Marcinelli. Gdy ten gorący czciciel Marji myślał o coraz nowych tytułach dla Jej uczczenia. Matka Najśw., okazawszy mu się dnia 14 sierpnia 1618 r., rzekła do niego słowa: »Czemu mnie Królową Polską nie zowiesz? boć ja to królestwo wielce kocham, dla jego osobliwego ku mnie nabożeństwa«. Wiadomość o tem objawieniu wkrótce obeszła całą Polskę i odtąd pobożni Polacy z radością w duszy: Marję, Królową Polską nazywać poczęli«.

W r. 1656 dnia 1 kwietnia w katedrze lwowskiej podczas uroczystego nabożeństwa odprawianego przez nuncjusza Piotra Vidoni'ego, król Jan Kazimierz oddał siebie, kraj i naród cały szczególniejszej opiece Najśw. Bogarodzicy, ogłaszając Ją zarazem Królową Korony Polskiej, mówił bowiem: **»Wielka Boga-Człowieka Matko i Panno Najświętsza! Ja Jan Kazimierz... Ciebie za Patronkę moją i państw moich Królowę obieram**«...

W kilka dni później na nabożeństwie w kościele OO. Jezuitów we Lwowie, na prośbę króla, nuncjusz trzykrotnie powtórzył na końcu litanji wezwanie: »Królowo Korony Polskiej«. Wszyscy obecni powtórzyli: »Módl się za nami«. Odtąd wszedł zwyczaj dodawania w litanji powyższego wezwania«. Benedykt XI zatwierdził to wezwanie dla całej Polski a Pius XI ustanowił 23. X 1924 dla całej Rzeczypospolitej święto N. M. P. Królowej Korony Polskiej na dzień 3 maja.

Królowa rycerzy. Przedewszystkiem stan rycerski w Polsce zawdzięcza Marji swój szlachetny charakter, swoją sławę i urok.

Ta opieka Marji nad rycerstwem polskiem była zawsze widoczną. Polacy nigdy liczebnie nie wyrównywali siłom nieprzyjaciół, owszem siły nieprzyjacielskie były zazwyczaj kilkakrotnie większe. Zawsze z pieśnią Boga-Rodzicy, często bardzo z hasłem: »Jezus-Marja«, z Jej ryngrafem, na piersiach, niekiedy z chorągwią, na której jaśniał wizerunek N. Marji P. uderzali na wrogów. Toteż nad wojskiem ukazywała się niekiedy w obłokach Najśw. Marja P. z Dzieciątkiem Jezus, a rycerstwo polskie dokazywało cudów waleczności, i zwyciężało wrogów...

Do konfederacji Barskiej przystąpili najszlachetniejsi synowie Ojczyzny. Kazimierz Pułaski »to prawdziwy i ostatni rycerz Polski, chwały Bożej, Kościoła św. katolickiego i N. Marji P. obrońca«. **Największa część konfederatów była sodalisami**, nie dziw więc, że obozy i odwaga ich, przypominały pobożność i rycerskość polską z lepszych czasów. A to podobieństwo odbijało się głównie w nabożeństwie i ufności do N. Marji Panny.

Oto niektóre obowiązki konfederacji.

1. Wiary św. kotolickiej rzymskiej, życiem i krwią obligowany każdy bronić. 2. Żadnych gwałtów... nie powinien czynić. 3. Komendy każdy powinien słuchać... 4. Chorągiew katolików skonfederowanych: jedna najpryncypalniejsza: P. Jezus ukrzyżowany na lamie złotej lub srebrnej, druga Najśw. Matki na takimż dnie..., których to chorągwi, osobliwie najpryncypalniejszych dwóch, trup po trupie padając, wydrzeć nieprzyjacielowi wiary św. nie damy. 5. **Hasło zaś generalne ma być »Jezus, Marja!«...**



Gdzie odprawić rekolekcje zamknięte?

W Domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini

MAJ

4—8 Sodaliski (panny).
12—16 Mężczyźni.
18—22 Wdowy.
26—30 Panny młodsze.

CZERWIEC

3—7 Czcicielki Serca Jez.
9—13 Dusze ofiarne (Niewiasty, które pragną zostać duszami ofiarnemi).
17—21 Funkcjonarjusze kolejowi.
23—27 Maturzyści.

Lipiec

8—12 Panny ponad 30 lat
15—19 Mężczyźni
19—23 Panny służące
25—29 Członkinie Stow. dusz ofiarnych, które już odprawiły rekol. zamk.

Sierpień

2—6 Panie z intelig.
7—11 Panny niemieckie
12—16 Panny które śluby panieńskie składają
19—23 Panowie z inteligencji
26—30 Nauczycielki

Wrzesień

6—10 Panny młodsze
23—27 Wdowy
27—1 paździer. Matki niemieckie

Październik

4—8 Panny z Sod. Marjańskiej
11—15 Mężczyźni
18—22 Niewiasty z III. zakonu
27—31 Młodzieńcy

Listopad

9—13 Kapłani
15—21 Panny z III. zakonu
22—26 Niewiasty K. S. K.

Grudzień

4—8 Panny które śluby panieńskie składają
9—13 Mężczyźni K. S. M.
16—20 Młodzieńcy z K. S. Mł.

UWAGA: Początek rekolekcyj pierwszego dnia o godz. 20-tej (8 wieczór), koniec — ostatniego dnia rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, raczy się zgłosić, podając swój dokładny adres. Z Domu rekolekcyjnego otrzymą »kartę przyjęcia«.

Za cały czas pobytu z utrzymaniem, mieszkaniem i t. d. płaci się 10 zł.

Osoby zamożniejsze składają zwykle 14 zł. (Należy przywieźć ręcznik, grzebień i mydło).

Prosimy przy zgłoszeniach na rekolekcje podawać swój stan i zawód.

Adres Domu rekolekcyjnego św. Józefa:
OO. SALWATORJANIE, TRZEBINIA, TEL. 51.



Mężczyźni na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini.

W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach.

Młodzieńcy niemiec.	2—6 maja	Kapłani	6 — 10	lipca
Mężczyźni	17—21 maja	„	20 — 24	lipca
Czciciele Serca P. J.	13—17 czerwca	„	3 — 7	sierpnia
Maturzyści, kilka seryj w czasie od 18 VI. — 5 lipca		„	24 — 28	sierpnia

Pierwszy dzień oznacza początek rekolekcyj o godz. 10-tej, ostatni zakończenie o godz. 7 rano. Przy zgłoszeniu należy podać swój wiek, zaj-

mowane stanowisko i dokładny adres. Przywieźć ze sobą należy ręcznik, mydło i przybory toaletowe.

Koszta utrzymania wynoszą 12 zł — Młodzieńcy 10 zł.

Zgłoszenia kierować: OO. Jezuici — Dziedzice.

W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie

ul. Dunin-Borkowskich 11.

dla KAPŁANÓW:

od 6 do 10 lipca, — od 3 sierpnia do 7 sierpnia, — od 24 sierpnia do 28 sierpnia.

Początek rekolekcyj pierwszego dnia o godz. 20-tej, koniec — ostatniego dnia rano.

Prosimy o możliwie wczesne zgłoszenia.

W Diecezjalnym Domu rekolekcyjnym w Kokoszycach

(stacja Wodzisław)

dla Panien dekanatu	Katowice	27 IV. —	1 maja
dla „ „	Chorzów	8 —	12 maja
dla Gospodyń Proboszczowskich		12 —	16 maja
dla Panien dekanatu	Mikołów i Dębieńsko	26 —	30 maja
dla Urzędniczek		30 V. —	3 czerwca
dla Członkiń Straży	Honorowej	5 —	9 czerwca
dla Panien dekanatu	Kochłowice i Mysłowice	20 —	24 czerwca
dla „ „	Piekarskiego	25 —	29 czerwca
dla „ „	Cieszyn, Skoczów, Żory	29 VI. —	3 lipca
dla Matek dekanatu	Rybnickiego	4 —	8 lipca
dla „ „	Pszów, Wodzisław	9 —	13 lipca
dla „ „	Ruda	13 —	17 lipca
dla „ „	Katowice	18 —	22 lipca
dla „ „	Mikołów i Dębieńsko	1 —	5 sierpnia
dla „ „	Piekary	5 —	9 sierpnia
dla „ „	Cieszyn, Skoczów, Żory	10 —	14 sierpnia
dla Kapłanów		24 —	28 sierpnia

Rekolekcje niemieckie.

Dla dziewcząt pracujących 10—14 czerwca

Dla czcicieli Serca Jezusowego 25—29 czerwca.

Początek rekolekcyj pierwszego dnia wieczorem o 8-mej, zakończenie ostatniego dnia rano. Koszty pobytu wynoszą 12 zł, dla młodzieży 10 zł. W razie życzenia osobnego (pojedyńczego) pokoju 15 zł. Życzenia należy podać przy zgłoszeniu.

Zgłoszenia — możliwie najwcześniejsze — przyjmuje:

SEKRETARJAT REKOLEKCYJNY, KATOWICE

ulica Marszałka Piłsudskiego nr. 20 — Telefon nr. 345-08



Do dawnych rekolektantów i rekolektantek.

Miesięczne odnowienie rekolekcyjne.

„Oto Matka twoja".

Rozważanie: I. Tworzymy wszyscy jedną wielką rodzinę chrześcijańską. Bóg jest naszym wspólnym Ojcem, a Jezus, przez którego staliśmy się szczególnie wybranemi dziećmi Bożemi, to nasz Wielki i boski Brat. Czy to już rodzina w komplecie? Nie, niema bowiem rodziny bez matki. Toteż mimowoli nasze serce chrześcijańskie szuka matki. Jak dziecko w domu potrzebuje matki, tak chrześcijaństwo całe wznosi oczy do nieba i szuka tam obok Boga, Ojca niebieskiego, także Matki niebieskiej. I to nietylko my, katolicy, ale nawet dzisiejsi heretycy coraz częściej i głośniej podnoszą głos i domagają się zaprowadzenia kultu Matki Bożej, jeśli ich zbory ogrzane być mają ciepłem nabożeństwa. Tak n. p. w ostatnich latach wielu anglikańskich predykantów, nie czekając na pozwolenie swoich wyższych władz duchownych, samorzutnie zaprowadzili nabożeństwo majowe.

Być chrześcijaninem to znaczy być członkiem mistycznego Ciała Chrystusowego, którego głową jest Jezus. Marja zaś, będąc Matką Jezusa, jest także Matką wszystkich chrześcijan, bo jest Matką całkowitego Jezusa, głowy i członków; na wszystkich też wywiera Ona swój wpływ macierzyński. *Będąc Matką Jezusa Zbawiciela jest naszą Współodkupicielką i Pośredniczką* naszego zbawienia. Do matki bowiem należy karmić, wychowywać, uczyć, bronić, pocieszać i prowadzić swe dzieci.

Jezus czci i kocha swą Matkę. Ale tu znowu całkowity Jezus — głowa i członki, z Jezusem wszyscy, którzy się zwią braćmi i siostrami Jezusa i są członkami Ciała Jego. A więc cały Kościół wojujący, cierpiący i triumfujący, a z Kościołem wszyscy wierni powinni otaczać serdeczną miłością tę Matkę najlepszą, obchodzić jej święta w niebie i na ziemi, bo muszą się spełnić te prorocze słowa: »Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody«. Toteż w niebie i na ziemi i w czyścu bezustannie rozbrzmiewa owo słodkie pozdrowienie: »*Zdrowaś Marjo*« i rozbrzmiewać będzie przedewszystkiem przez cały miesiąc maj.

II. Grzech zamienił raj ziemski na padoł płaczu. Żywot człowieka tu na ziemi to obraz boleści. Świat witamy i żegnamy ze łzami w oczach, łza też i boleść nie opuszczają człowieka aż do śmierci. Cóż więc dziwnego, że my, biedni pielgrzymi szukamy pomocy, ulgi, pociechy, że się oglądamy

za sercem litościwem i współczującem? Dziecko przestraszone albo cierpiące jakby instynktownie biegnie w objęcia matki swojej. Nie wie ono jeszcze co to matka, ale wie co to miłość, wie i wyczuwa, że jedynie miłość matki pomóc i ocalić może.

Cóż, czyśmy zapomnieli, *żeśmy dziećmi Marji*, że Ona najlepszą Matką naszą? Wiedział Bóg, że i na ziemi i w niebie potrzebujemy matki, dlatego dał nam Matkę najmilszą, najlepszą. Ta Matka miłościwa zrodziła nas w ciężkich boleściach pod krzyżem na Kalwarji. A ponieważ bardzo cierpiała wówczas, gdy Syn Jej najmilszy umierał, przeto tak *bardzo nas kocha*. Takiej właśnie Matki potrzebujemy, która nas zna, nas rozumie, współczuje z nami i ma serce dla nas, gdy cierpimy i płaczemy. Aby nas zrozumiała i współczuła z nami, musiała sama wpierw przejść całe morze cierpień i boleści. Gdy patrzymy na obraz Niepokalanej, wtedy blask świętości nas olśniewa, wtedy mówimy, że to ideał, który podziwiać musimy, ale do którego zbliżyć się nam nie wolno. Gdy Ją zaś widzimy pod krzyżem cierpiącą i płaczącą, wtedy nabieramy otuchy i mówimy: *oto Matka, jakiej my potrzebujemy*, Ona wie, co znaczy cierpienie, bo Ona Matką najboleśniejszą, która stała pod krzyżem konającego Syna. W jakiejże potrzebie nie przyszłaby nam z pomocą, kiedy nie było ani jednej, którejby Ona sama nie doznała? Może ubóstwo ci dokucza? i Marja doznała całej jego surowości, żłób i pieluszki tylko dać mogła swemu Boskiemu Dziecięciu. Cierpisz prześladowanie? — i Ona uciekać musiała przed prześladowcą Herodem. Ranią twe serce ostre słowa, szyderstwa i potwarze, wiedz, że i serce Marji zranione było szyderstwami, miotanemi na Jezusa. Opłakujesz utratę ukochanych, ale i Marja patrzeć musiała na konanie Swego ukochanego Syna i pod krzyżem osieroconą została. Pięknie mówi św. Bernard: »*Marja stała się wszystkiem dla wszystkich*, wszystkim otwiera łono swojej miłosiernej miłości, i niema nikogo, któryby nie brał udziału w promieniach tego słońca. Ona jest wybawieniem niewolników, uzdrowieniem chorych, smutnych pociechą, przebaczeniem grzeszników«.

III. Ale, czy też Marja rzeczywiście pamięta o nas, czy Ona też zechce i czy będzie mogła nam dopomóc w naszych potrzebach i pocieszyć nas w smutkach i cierpieniach? Chyba na to dowodów nie potrzebujemy. Wystarczy rozejrzeć się po świecie katolickim. Któż policzy te kościoły, kaplice i ołtarze zbudowane ku czci tej najukochańszej Matki naszej? Któż nie wie o owych miejscach świętych, słynących cudami, jak np. Lourdes we Francji, albo o naszej Częstochowie? Któż nie słyszał o Piekarach, Ostrej Bramie, Kalwarji? Któż policzy te tysiączne tłumy, które zbliska i zdaleka tam spieszą i z żywą wiarą, dziecięcą ufnością i ze łzami w oczach rzucają się do stóp Marji? A wszyscy odchodzą pocieszeni i pokrzepieni, bo »*od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek, co się pod Twoją obronę ucieka od Ciebie został opuszczony*«. Świadczą o tem liczne cuda, które i dzisiaj się dzieją za przyczyną Marji, świadczą pojednania zwaśnionych, nawrócenia niedowiarków, cudowne uzdrowienia chorych, stwierdzone przez najwybitniejszych lekarzy, nietylko wierzących katolików, ale nawet i niedowiarków. Czy to wszystko nie jest jakby jednogłośnem świadectwem, że *Marja jest Matką, Pocieszycielką strapionych, Wspomożeniem wiernych?*

Marja chce nam dopomóc, bo jest Matką naszą, Matką najlepszą, kochającą dziatki swoje. A czegóżby matka nie uczyniła dla dziecka swego? Trzeba być matką, by odczuć, ile Bóg w to serce macierzyńskie wlał miłości i poświęcenia. Ziemska matka jednak nie może zawsze pomóc dziecku, nie może go uzdrowić, gdy choruje, nieraz nawet nie może go nakarmić, gdy jest głodne. Wszystko jednak może nasza Matka niebieska, bo jest Matką Jezusa, Matką Bożą, a jako Matka Boża jest poniekąd wszechmocna, bo Jezus, Jej Syn, jest Bogiem wszechmocnym, który swej Matce, tak kochającej i przez Niego tak ukochanej, niczego odmówić nie może. Dowodem tego, to już pierwszy cud, spełniony przez Jezusa na godach w Kanie Galilejskiej: Widzi troskliwe oko Marji, że wina zabrakło, widzi zakłopotanie biednych ludzi, Jej serce sawsze czułe na biedę ludzką wzrusza się i zaraz chce temu brakowi zaradzić. Wiedząc, że tylko Jej Boski Syn może tu dopomóc do Niego zwraca się z prośbą: »Wina nie mają«. Jezus, zdawaćby się mogło, że odmawia swej Matce, odpowiadając: »Moja godzina jeszcze nie przyszła«. Jezus chciał tu zaznaczyć, że czas, wyznaczony Mu przez Ojca niebieskiego do czynienia cudów, jeszcze nie nadszedł. A Jezus, który nie przyszedł, jak sam powiada, »aby czynić własną wolę, ale wolę Ojca Swego« i dla wykonania tej woli nie zawahał się sprawić swej kochanej, Matce wielkiej przykrości, gdy Go trzy dni szukać musiała — teraz jednak, na prośbę Matki, robi wyjątek, czyni cud, przemienia wodę w wino, zwróciwszy się zapewne wpierw do Ojca o pozwolenie, bo Matce swej odmówić tego nie może.

Dzisiaj brak już nietylko wina, ale brak pracy, brak chleba, brak cnoty a co gorsze, brak przedewszystkiem żywej wiary i ufności. *Gdybyśmy w naszych różnych potrzebach z ufnością dziecka zwrócili się do Marji.* Czyby Ona nie poszła do Jezusa i powiedziała: Patrz, Synu, dzieci moje cierpią, płaczą, głodne są, pracy nie mają, niebezpieczeństwo grzechu im grozi, cnota, niewinność ich zagrożona. Czyżby i dziś Jezus nie uczynił cudu? Ale tylko niewielu ludzi zwraca się do tej Najlepszej Matki, a tysiące bezbożników ubliża Jej czci, a miljony ludzi okazuje Jej serce obojętne. Nie dziwmy się więc, że tak mało doznajemy od niej pomocy.

Zastosowanie i rachunek sumienia. Oto znowu miesiąc maj. Do Marji więc idźmy i jak dziecko do matki wyciągajmy do Niej swe ręce. — We wszystkich twych potrzebach: w cierpieniu i nieszczęściu, w smutku i przygnębieniu, w pokusach i walkach do Matki spiesz, uklęknij przed Jej obrazem, wypłacz się przed Nią i wylej swe serce, a Ona wejrzy na ciebie miłościwem okiem, przygarnie i przytuli swe dziecko do siebie, a z Jej serca macierzyńskiego spłyną do serca twego zdroje łask i pociech. Wołaj z taką ufnością, jak ów chory, który przed kilku laty w Lourdes cudownie został uleczony: »Jezusie, Synu Marji, uzdrów mnie!« A kiedy Jezus go zaraz nie wysłuchał, w prostocie serca wołał za Nim: Jezusie Synu Marji, ja Cię prosiłem a tyś mię nie wysłuchał, *powiem to Matce Twojej!*« Takiej prośbie Jezus oprzeć się nie mógł i natychmiast uzdrowił chorego. Proś i ty Jezusa, a jeśli cię nie wysłucha, idź i powiedz Matce Jego i Matce twojej. Lecz, czy ty masz taką wiarę i taką ufność? Czy ty kochasz Marję? Czy się modlisz do Niej?

Ks. Alfred Grabowski.

DZIWNA PRZYJAŹŃ.

Już wielokrotnie stwierdzono, że socjaliści, masoni, sekciarze i bezbożnicy występują wspólnie przeciw Kościołowi. Nie żyją oni w zgodzie, bo skądże może być u nich zgoda, kiedy za Boga uważają interes, a na sztandarze ich wypisane są słowa nienawiści i nawoływanie do zbrodni. Jedynie część sekciarzy inaczej rozumie życie, ale są to prawie wyłącznie ci najprostsi i najmniej wykształceni spośród sekciarzy, bo przywódcy ich bardzo często nie wyznają żadnej religji.

Popatrzmy w życie: Do Ligi Narodów z łatwością przyjęto Litwinowa, nie dbając o tyranję w Rosji, ale przecież w Lidze Narodów zasiada większość masonów, więc zgoda poszła łatwo. W Hiszpanji front radykalny składa się z komunistów, masonów i socjalistów, we Francji podobnie. W Meksyku socjaliści rządzą z masonerją w najlepszej zgodzie, bo zarówno jedni jak i drudzy bogacą się krzywdą robotników i chłopów.

U nas w Polsce socjaliści potępiają komunizm, ale zbyt często głoszą, że w Rosji dzisiejszej jest lepiej niż u nas i wielu z nich woli Rosję niż Polskę, a pisma socjalistyczne domagają się zalegalizowania partji komunistycznej w Polsce. Nieraz dziw człowieka bierze, skąd powstają tak dziwaczne przyjaźnie i sympatje!

Nikomu nie jest tajnem, że **bolszewicy i bezbożnicy popierają sekciarzy**, a nawet płacą pensje wielu kierownikom sekciarstwa. Znanem też jest, że **masonerja również popiera sekciarzy**. Czytaliśmy, że nasi wolnomyśliciele (czytaj: powoli myśliciele) pragną wprowadzić religję Światowida i Kupały, choć przecież walczą z wszelką religją. Gdy sekciarzom nikt gościny nie chce udzielić — to udzielą jej socjaliści, choć Marx uczy ich, że »religja to opjum dla ludu«. Między innemi w Trzebini socjaliści udzielili swego domu na odczyty propagandowe badaczy Pisma św. Na odczyty te i zebrania zapraszano również katolików. Gdy w kilkunastu odczytach **rzucano oszczerstwa na Kościół i na księży, to żaden z socjalistów słowem się nie odezwał**, a nawet bardzo byli zadowoleni — dopiero, gdy w końcu jeden z obecnych katolików odważył się powiedzieć, **że amerykańscy agitatorzy, sekciarze kłamią i zażądał podania faktów**, gdzie katolicy popełnili te okrucieństwa, o których amerykański »badacz« opowiadał — wtenczas znalazł się gospodarz socjalista i **kazał się śmiałemu katolikowi natychmiast wynosić**, zaczął mu wygrażać, że »po mordzie dostanie«, że »powinien mieć kości pogruchotane« dodał też parę słów, zapewne bardzo »demokratycznych«, jak »świnia« i t. p. W tych wymyślaniach pomagało mu kilkudziesięciu socjalistów. Położenie stało się bardzo naprężone, a nie doszło do pobicia jedynie dlatego, że nadszedł pewien urzędnik, który stanął po stronie sprawiedliwości. Znalazło się też paru odważnych katolików, którzy zaczęli wołać: Chcecie bójki — my też mamy pięści i potrafimy się niemi bronić. Wkrótce ktoś zagadnął do wymyślanego, dodając jego tytuł i napastliwość socjalistów w obronie sekciarzy stała się znacznie mniejsza.

Cóż tych ludzi łączy? Gdy przejrzeć ich programy — to nic wspólnego w nich niema. A jednak **czują się oni jedną wspólnotą**, choć zasadniczo kłócą się o wpływy. — **Oto łączy ich kłamstwo.** Zarówno bezbożnictwo

jak masonerja, sekciarstwo i socjalizm czy komunizm są oparte na kłamstwie. Wprawdzie to kłamstwo w każdej grupie jest inne, ale podstawą ich wszystkich jest fałsz, oraz nienawiść do Kościoła katolickiego, **jako do głosiciela Prawdy.**

Jakże głupio wyglądał ten socjalista, broniący sekciarzy. Możnaby powiedzieć — śmiesznie, ale jest to taka śmieszność, że aż bliska płaczu. Nie dziwiłbym się socjaliście prostemu, który należy do organizacji socjalistycznej i nie zna dzieł rabinackiego wnuka Marxa, ani innych »nauczycieli« wyrosłych z nienawiści, ale socjalista propagator nauk socjalistycznych wie o tem, że wszyscy przywódcy socjalizmu wbijają ludziom w głowę, że »religja jest opjum dla ludu« i »jest sprawą prywatną«. **A jednak bronią sekciarzy.** Dowodzi to fanatycznego zacietrzewienia i braku umiejętności rozumowania.

Ale jeszcze smutniejsze świadectwo wystawiają rozumowi ludzkiemu ci wolnomyśliciele, którzy chcą wprowadzić kult pogański w Polsce i to w imię »niezależnej i wolnej« myśli. Zapewne panowie tacy, jak Litauer, Landau, Ułaszyn, Centnerszwer czy Michejda byliby tam kapłanami Światowida, a panie jak naprz. Iza Zielińska i Krahelska byłyby kapłankami Kupały. Zapewne ci ludzie »niezależnie« myślący klękaliby przed »bożkami« obstalowanemi u rzeźbiarzy, okadzaliby je i śpiewali na ich cześć pieśni, ułożone może przez Tuwima lub Boy'a.

Znamy takich »niezależnych« i wolno czyteż powoli myślących, byli między nimi nawet ludzie o niezwykłych zdolnościach jak naprzykład Woltaire lub Göthe. Woltaire w imię dążenia do prawdy nakazywał kłamać gdzie się tylko da, a Göthe w imię niewiary w Boga prawdziwego, a nawet wszelkich bożków, **odmawiał codziennie modlitwę przed... posągiem Jowisza.**

Cóż popchnęło Göthego do takiego głupstwa? Co nakazuje socjaliście bronić i wspierać sekciarzy? Skąd bierze się braterstwo »proletarjackich« komunistów z »burżujskimi« masonami? — Jedynie nienawiść Prawdy, nienawiść Kościoła katolickiego, nienawiść Chrystusa.

Wprawdzie sekciarze niektórzy kochają Chrystusa, choć po swojemu, ale ich przywódcy w większości **napewno Go nienawidzą**.

Zgodą tak różnorodnych grup jest wspólne popełniane przestępstwo kłamstwa. Masoni mówią o socjaliźmie tak: Wprawdzie jego zasady są nam obce, ale tyle nakłamał, że przez to należy do nas. Komunizm mówi o sekciarstwie: Wprawdzie walczymy ze wszystkiemi religjami, ale sekciarstwo o tyle jest fałszem, że warto je wspierać, nawet pieniężnie, bo **to nasz sprzymierzeniec**.

W ten sposób tworzą się **dwa obozy**: Z jednej strony **sztandar Krzyża**, trzymany przez Następcę św. Piotra, a z drugiej strony pogaństwo, bezbożnictwo, masonerja, komuniści, socjaliści iwiele sekt, a to wszystko popierane przez tę część żydostwa, która utrzymuje gorliwie tradycje faryzejskie i liberalno-kapitalistyczne. Część protestantów i odszczepieńców nie wie, gdzie ma należeć, lecz sympatje ich są często po stronie przeciwnej Kościołowi.

A my, katolicy zapytujmy siebie często, czy nie pomagamy wczęści obozowi pogańsko-masońskiemu.

Józef Sieńko
porucznik.



Z cyklu rozważań rekolekcyjnych.

O godności chrześcijanina.

Chrzest św. nietylko oczyścił nas z grzechu pierworodnego i przyoblekł w szatę godową łaski poświęcającej, ale, co ważniejsze, odczepił nas od pierwszego Adama, z którego na nas idzie grzech, a wszczepił w »drugiego Adama«, Jezusa Chrystusa, z którego płynie na nas żywot wieczny, i zespolił z Nim tak ściśle, że od tej błogosławionej chwili jesteśmy członkami Ciała Chrystusowego. Stąd to powiedzenie Ojców Kościoła: „Chrześcijanin to drugi Chrystus". Rozważ tedy, jak niepojęta jest godność duszy chrześcijańskiej.

Dusza chrześcijańska z Chrystusa ma światłość prawdy. »Ja światłość, mówi Zbawiciel, »przyszedłem na świat, aby każdy, który wierzy we mnie, w ciemności nie mieszkał«. (Jan 12, 49). Jezus oświeca cię poznaniem rzeczy najpilniej ci potrzebnych, poznaniem Boga, i siebie samego, i świata.

Oświeca cię poznaniem Boga. Może wprawdzie człowiek samym rozumem przyjść do niejakiego pojęcia o Bogu, ale to przyrodzone światło jest jakoby niczem w porównaniu z tą znajomością Boga, którą daje wiara. Wiara uczy, że Bóg nie mógł być godnie uczczonym, ani chwała Jego naprawioną, jedno przez Boską Osobę jednorodzonego Syna Jego. — Objawia nam zatem, jak wielkim jest Bóg. Wiara nas uczy, że tenże Syn Boży, stał się Ofiarą na ubłaganie Boga, — objawia nam zatem, jak świętym jest Bóg, i jak straszną jest sprawiedliwość Jego. Wiara nas uczy, że Bóg sam wydał najmilszego Syna swego, aby przezeń pojednał z sobą upadłego człowieka, — objawia nam zatem, jak wielkie jest miłosierdzie i jak wielka dobroć Jego. Oświeca nas P. Jezus poznaniem siebie samego, **ukazując, jaka jest w Nim i przezeń godność nasza.** Bóg wcielony uczynił siebie bratem naszym, Bóg wcielony oddał się na okup za nas!

Nakoniec oświeca nas P. Jezus poznaniem świata, abyśmy rozumieli, co warte rozkosze, bogactwa i zaszczyty jego. Ach, jakże marnym ukaże się ten świat, gdy spojrzymy nań oczyma Jezusa Chrystusa. Czy to rzecz podobna, byśmy cenili to, czem wzgardziła Mądrość przedwieczna?

2. **Z Chrystusa jest wszystka zasługa duszy chrześcijańskiej.** Żadne uczynki, ani cierpienia, ani ofiary nasze nic nie znaczą bez Jezusa Chrystusa. »Beze Mnie nic uczynić nie możecie« zapewnia nas P. Jezus. A św. Paweł mówi: »Przyjemnymi nas uczynił w umiłowanym Synie swoim«, to znaczy,

że tylko przez Syna Jego najmilszego możemy stać się przyjemnymi Bogu.

3. **P. Jezus, jest początkiem dzielności duszy chrześcijańskiej.** Cokolwiek działamy po chrześcijańsku, Chrystus sam to działa w nas i z nami i przez nas »Ja w nich«, tak mówi do Ojca, »a ty we mnie. Ojciec mój, aż dotąd działa, i ja działam« (Jan 5, 17; 17, 23). To działanie Jezusa Chrystusa w duszy prawdziwie chrześcijańskiej, podobne jest pod pewnym względem do działania Boskiej natury w własnem człowieczeństwie Jego; Każda myśl, każde słowo Jego pochodziło z natchnienia Boskiej natury i tejże natury działaniem zrządzone było. Mieszka P. Jezus w duszy chrześcijańskiej, jako głowa duchownego ciała w członkach swoich, i prowadzi ją według woli swojej; mieszka w niej, jako Król w Królestwie swojem i rządzi nią.

4. **P. Jezus jest życiem duszy chrześcijańskiej.** Jeśli się odłączymy od Chrystusa, jesteśmy jako latorośle odcięte od winnego szczepu, które pozbawione soków żywotnych, czyli łask, **muszą uschnąć** i obumrzeć. P. Jezus na to tylko przyszedł do ludzi, aby im dał ten żywot, który jest życiem Boga samego. Żali się przeto na upór i ślepotę tych, którzy nie chcą przyjść do Niego i przyjąć tego żywota: »do mnie przyjść nie chcecie, abyście żywot mieli«. Oddaje się ludziom jako **chleb żywy**, aby, jako sam żyje dla Ojca, tak każdy, kto godnie Go pożywa, żył dla Niego.

Z tych wywodów widzimy zatem, że **życie chrześcijańskie, to nic innego, jak życie Jezusa Chrystusa w duszy człowieka**. Duch Jezusa Chrystusa dwojakie ciało ożywa: jedno, które wziął z żywota Najśw. Marji Panny, drugie, które sam sobie nabył, gdy śmiercią swoją świat odkupił, a jest niem Kościół św. Zatem też Duch Boży był w Zbawicielu początkiem dwojakiego życia: jedno zakończyło się na Krzyżu, drugie nieustannie trwa w nas. P. Jezus nie może już cierpieć i zasługiwać we własnej swej Osobie, ale wciąż jeszcze sławi Ojca swego i sławić będzie aż do końca wieków przez święte czyny i cierpienia członków swoich.

Życie chrześcijańskie niczem innem nie jest, jedno przedłużeniem życia Jezusa Chrystusa. Każdy, kto żyje po chrześcijańsku, może powiedzieć ze św. Pawłem: »**żyję, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus**«. (Gal. 2, 50).

O duszo chrześcijańska, poznaj godność twoją! Jesteś członkiem Słowa wcielonego; pomnijże na Tego, który jest głową twoją! **Jesteś uczestniczką Boskiej natury**; nie zstępujże z wysokości twojej, nie poniżaj siebie do żądz i uczynków niegodnych dostojeństwa twego!

O Jezu, żyjący w Marji! przyjdź a żyj w sługach Twoich, w duchu świętości Twojej, i w zupełności mocy Twojej, i w doskonałości dróg Twoich, i w prawdzie cnót Twoich, i w uczestnictwie tajemnic Twoich. Panuj nad wszelką potęgą nieprzyjacielską, przeciwną w nas Królestwu Twemu przez Ducha Twego, na chwałę Ojca. Amen.

Ks. Antonin Michalik T. B. Z.

Podziękowanie.

Wywiązując się z obietnicy składam podziękowanie Najśw. Sercu P. J. Najświętszej M. P., św. Józefowi, św. Antoniemu, św. Tereni za odebrane łaski z prośbą o nowe, ofiara 5 zł.

Matuszczyk Franciszka

Z ruchu rekolekcyjnego.

Rekolekcje zamknięte w diecezji śląskiej w 1935. r.

W ciągu 1935 r. na terenie diecezji śląskiej w rekolekcjach zamkniętych uczestniczyło: w Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach 861 osób, w innych domach (Dziedzice, Ruda, Chełm, Szopienice, Tarn. Góry, Cieszyn, Żory, Brzeziny, Piekary, Rybnik, Strumień, Kochłowice, Lubliniec, Dziedzice i Trzebinia) 2.003, **razem 2.864 osoby.**

Sprawozdanie z ruchu rekolekcyjnego w diecezji częstochowskiej za rok 1935.

W roku sprawozdawczym 1935 odbyło się na terenie diecezji 40 seryj rekolekcyj zamkniętych, z ogólną liczbą 1021 uczestników. Liczby te, obniżyły się nieco w porównaniu z podobnem zestawieniem za rok 1934.

Przyczyny tego zjawiska szukać należy przedewszystkiem w ogólnem zubożeniu ludności, które uniemożliwia wielu chętnym wzięcie udziału w tych pożytecznych ćwiczeniach, nawet mimo bardzo dogodnych warunków, jakie staraliśmy się stworzyć. Drugą jednak przyczyną jest niewystarczająca propaganda rekolekcyj w ośrodkach parafjalnych.

Wykazane serje rekolekcyjne odbyły się w 13-tu miejscowościach diecezji, a mianowicie w Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie 21 z liczbą 367 uczestników, w domu SS. Zmartwychwstanek w Częstochowie 1, w gimn. »Nauka i Praca« 1, w Gimnazjum Biskupiem w Wieluniu 3, w Rędzinach par. Żytno 4, w Chorzenicach par. Sulmierzyce i w Ząbkowicach po 2 serje, w Wielgomłynach, Leśniowie, Sekursku, Koziegłowach, Sosnowcu i na Jasnej Górze po jednej serji, z łączną liczbą uczestników 653.

Prowadziło rekolekcje księży 15, w tej liczbie 4 księży z DIAK przeprowadziło 22 serje.

Załączone niżej zestawienie ilości uczestników w serjach daje jasny pogląd na udział poszczególnych stanów w rekolekcjach w roku ubiegłym:

Mężczyzn . . .	85	Pań z intel. i nauczycielek	97
Mężczyzn z inteligencji .	23	Pojedyńcze . . .	5
Młodzieży męskiej . .	86	Młodz. żeńskiej i niezorg. .	259
Maturzystów . . .	23	Maturzystek . . .	67
Pojedyńczych . . .	2	Panien starszych . .	96
Kobiet	179	Księży	99

Razem rekolektantów i rekolektantek 1021

Sprawozdanie z ruchu rekol. zamk. 1935 w diec. płockiej.

1. Diecezja płocka na rekolekcje zamknięte wykorzystuje pomieszczenia klasztorne, domy zgromadzeń zakonnych, dwory ziemiańskie, plebanje niezamieszkane i domy parafjalne. W Płocku Seminarjum Duchowne i lokale zgromadzeń zakonnych.

2. Do zadań dekanatów, zwłaszcza tych, które mają zorganizowaną dekanalną Akcję Katol. należy coroczne organizowanie rekolekcyj zamknię-

tych dla prezesów Paraf. Zarz. A. K. i wspomaganie rekolekcyj, urządzanych przez poszczególne Stowarzyszenia A. K. dla swoich członków. 12 dekanatów urządziło rekolekcje takie dla Paraf. Z. A. K.

3. Dla uczestniczenia w rekolekcjach, organizowanych przez Dekanalne Zarządy A. K. i organizacje starszych dopuszczani byli i niecztonkowie A. K. udział tych jednak był stosunkowo mały.

4. W roku ubiegłym rekolekcje zamknięte zorganizowały następujące Stowarzyszenia A. K. dla swoich członków:

Katol. Stowarzyszenie Kobiet	1 raz	ogółem ucz. 47.
Katol. St. Młodz. Męskiej	5 razy	ogółem ucz. 166.
Katol. St. Młodz. Żeńskiej	7 razy	ogółem ucz. 292.

5. Niezależnie od rekolekcyj organizowanych przez dekanaty i Stowarzyszenia A. K. Diecezjalny Inst. A. K. organizuje corocznie w Płocku rekolekcje zamknięte dla inteligencji z terenu diecezji:

dla mężczyzn — (głównie prezesi Dek. Zarz. A. K.) w Seminarjum Duchownem, w których wzięło udział 21 osób.

dla niewiast — (ziemianki i panie z miasta) w lokalu sióstr Tow. Dobr. »Pomoc i Praca« — z udziałem 30 osób.

dla nauczycielek — w lokalu jak wyżej z udziałem 16 osób.

7. W roku bieżącym Diec. Instytut A. K. uzyskał pałac od księżnej Czartoryskiej w Krasnem na zorganizowanie w pewnych okresach roku rekolekcyj zamkniętych dla inteligencji obojga płci.

Sodalicje męskie i rekolekcje zamknięte. ...»Gdy przychodzi omówić sprawę rekolekcyj zamkniętych — to jak z jednej strony z przykrością stwierdzamy, że w roku ubiegłym tylko 144 sodalisów wzięło w nich udział, tak z drugiej z radością zaznaczyć musimy, jak wiele dobrego uczynili dla tej sprawy szczególnie sodalisi ze sodalicyj ziemian, urządzając rekolekcje zamknięte dla różnych sfer w swoich majątkach.

I tak: w sodalicji Panów w Poznaniu odbyły się rekolekcje zamknięte nietylko dla ziemian sodalisów, ale nadto dla 70 mężczyzn w różnych majątkach, a to: dla 30 ziemian, dla 15 profesorów Uniw. Pozn. i dla 25 nauczycieli.

Sodalisi ziemi Samb.-Przemyskiej organizowali rekolekcje zamknięte u siebie dla wieśniaków i wieśniaczek. Sodalisi ziemi Zamojskiej urządzili rekolekcje zamknięte dla członków Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej tak męskiej jak i żeńskiej, pomagali w urządzaniu parafjalnych rekolekcyj, a u jednego ze sodalisów odbyły się rekolekcje półzamknięte dla służby folwarcznej«. (Sodalis Marianus. Luty 1936).

Rekolekcje zamknięte dla sod.-maturzystów. W 14 roku organizowania tego, jednego z najważniejszych działów naszej pracy Związków Sodalicyj Uczniów szkół średnich, w pełnem porozumieniu z PW. XX. Moderatorami diecezjalnymi ogłoszono 21 seryj rekolekcyj zamkniętych dla maturzystów w 16 diecezjach polskich, to znaczy we wszystkich z wyjątkiem płockiej, lubelskiej, łomżyńskiej, (tarnowska organizowała we własnym zakresie), w których przeszkody były jeszcze ciągle nie do usunięcia. Z tych 21 seryj nie doszło jednak do skutku aż 4. W dwóch diecezjach, wileńskiej i łódzkiej, jak brzmią sprawozdania, **nikt się nie zgłosił** (w wileńskiej po raz już

drugi, a w łódzkiej po raz trzeci) w dwóch zaś zjawiły się nieprzewidziane przeszkody (w kieleckiej wogóle nie było rekolekcyj, w pińskiej odbyła się tylko jedna serja zamiast zamierzonych dwóch).

Jednak w Górnej Grupie na Pomorzu zamiast jednej serji zorganizowano dwie, z tych jedną urządziła dla swoich maturzystów SM Świecie nad Wisłą; SM Bielsko na Śląsku zorganizowała takież rekolekcje zamknięte dla 34 abiturjentów gimnazjów bielskich w czasie feryj wielkanocnych w Dziedzicach, w Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów. Są to objawy nadzwyczaj doniosłe, które stanowią dla nas znaczną rekompensatę tych wielkich



Niewiasty na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini.

i przykrych braków w innych diecezjach. Nie tracimy ani na chwilę nadziei, że wkrótce już zdołamy zorganizować rekolekcje mimo wszystko w każdej diecezji polskiej.

Podajemy poniżej szczegółowy wykaz odbytych seryj rekolekcyjnych:

1. **Gniezno** (dla archid. gnieźn. i miasta Poznania), w Domu Rekolekcyjnym. Kier. X. Prał. Leon Łagoda uczest. 59. 2) **Gostyń** (dla archid. poznań. bez Poznania) u XX. Oratorjanów. Kier. X. Stanisław Szczerbiński C. O. uczest. 45. 3) **Górna Grupa** serja I. (dla SM Świecie) u XX. Werbistów. Kier. X. Jan Giczel V. D. uczest. 28. 4) **Górna Grupa** serja II. (dla diec. chełmińskiej) u XX. Werbistów. Kier. X. Alojzy Liguda V. D. uczest. 18. 5) **Włocławek** (dla diec. włocław.) w Liceum Biskupiem. Kier. X. Prof. Edwart Grzymała uczest, 30. 6) **Bielany** pod Warsz. (dla archid. warsz.) u XX. Marjanów. Kier. X. Dr Franc. Barański uczest. 14. 7) **Ciechanów** (dla diec. płoc.) w Domu Akcji Katol. Kier. X. Świderski uczest. 20. 8) **Mar-**

jówka (dla diec. sandomier. — zamiast Studziany) Kier. X. Prałat Dominik Ściskała uczest. 17, 9) **Pińsk** (dla diec. pińsk.) w Seminarjum Duch. Kier. X. Prof. Józef Kozłowski uczest. 9. 10) **Lwów** (dla archid. lwow.) serja I. w Domu Rekol. XX. Jezuitów tamże. Kier. X. Stanisław Mirek T. J. uczest. 16. 11) **Lwów** (j. w.) serja II. w D. Rek. (j. w.) Kier. X. Józef Machowski T. J. uczest. 28. 12) **Stara Wieś** (dla diec. przemyskiej) w Koleg. XX. Jezuitów. Kier. X. Józef Antoniewicz T. J. uczest. 61. 13) **Jarosław** (dla diec. przemysł.) u OO. Dominikanów. Kier. O. Przeor Cyryl Markiewicz O. P. uczest. 15. 14) **Łuck** (dla diec. łuckiej) w Seminar. Duch. Kier. X. Adolf Jarosiewicz uczest. 14. 15) **Dziedzice** (dla archid. krak. i diec. katow.) w Domu Rekol. XX. Jezuitów Kier. X. Błaszczyk T. J. uczest. 23. 16) **Trzebinia** (dla archid. krak.) ser. II. w Domu Rekol. XX. Salwatorjanów. Kier. X. Alfred Grabowski uczest. 42. 17) **Częstochowa** (dla diec. częstochow.) w Domu Rekol. SS. Szarytek. Kier. X. Dr Bogumił Kasprzak uczest. 22. 18) **Dziedzice** (dla diec. katow.) ser. II. w Domu Rekol. j. w. Kier. j. ser. 15 uczest. 26. 19) **Dziedzice** (dla maturz. bielskich szk. średn.) Kier. X. Jan Mayer T. J. uczest. 34. Razem 616.

Ponadto w **Tuchowie** (diec. tarn.) odbyły się poza Związkiem rekolekcje, w których uczestniczyło 121 maturzystów, z tych 59 sodalisów. Tak, że ostatecznie cyfry wynoszą **737 uczestników ze 113 sodalicyj**.

Rekolekcje zamknięte dla przyszłych maturzystów we Lwowie. Staraniem księży prefektów i moderatorów Sodalicyj Marjańskich uczniów gimnazjów lwowskich oraz dzięki materjalnej pomocy Towarzystwa Przyjaciół S. M. uczniów szkół średnich archidiecezji lwowskiej i życzliwemu poparciu ks. superjora Ignacego Mielocha, rektora Domu Rekolekcyjnego we Lwowie, odbyły się w tymże Domu w dniach od 9 do 13 i od 22 do 26 marca 2 serje zamkniętych rekolekcyj dla przyszłych abiturjentów 6 gimnazjów lwowskich, a mianowicie I, II, III, VI, VII i X. Udział w nich wzięło **93 uczniów**, w tem 50 sodalisów. Obydwu serjom przewodniczył ks. Franciszek Tarnawski T. J.

Były to pierwsze w Polsce w okresie Wielkiego Postu zamknięte rekolekcje dla maturzystów.

Rekolekcje dla bezdomnych w Łodzi. Centralny Komitet Niesienia Pomocy najbiedniejszym Akcji Katolickiej »Caritas« tradycyjnym zwyczajem organizuje w okresie wielkopostnym rekolekcje dla bezdomnych mężczyzn i kobiet. W roku bieżącym w dniach od 12 do 14 bm. odbyły się rekolekcje w Domu Noclegowym dla kobiet przy ul. Strzelców Kaniowskich 32. W wielkiej sali rekreacyjnej, przemienionej na prowizoryczną kaplicę, ustawiono ołtarz, przed którym codziennie odprawiana była Msza św. dla rekolektantek. Konferencje wygłaszał ks. Stan. Dylong, salezjanin. W ostatnim dniu w czasie Mszy św. pensjonarjuszki przystąpiły do Komunji św.

W rekolekcjach wzięło udział **280 osób**. Wczasie rekolekcyj bezdomnemi kobietami, wśród których przeważały młode kobiety od lat 16 do 20, opiekowały się członkinie »Caritasu« oraz SS. Urszulanki. Pensjonarjuszki w okresie ćwiczeń rekolekcyjnych otrzymywały za pośrednictwem Caritasu ciepłą strawę. Po zakończeniu rekolekcyj została wysłana delegacja bezdomnych kobiet do JE. Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego celem złożenia

hołdu i podziękowania za opiekę w czasie ćwiczeń rekolekcyjnych. Ks. Biskup udzielił rekolektantkom pasterskiego błogosławieństwa.

W dniach od 19 do 21 bm. odbyły się rekolekcje w Domu Noclegowym dla mężczyzn przy ul. Cmentarnej 10a. Konferencje wygłosił ks. kan. Stanisław Nowicki.



Proszę przyjrzeć się uważnie powyżej umieszczonej fotografji »No, cóż nadzwyczajnego na niej spostrzec można? czy może ciekawe stroje?«

Nie, nie o strój chodzi.

To może wielka liczba rekolektantek? Jeżeli to, to przecież niejeden dom rekolekcyjny, nawet w Polsce, może się wykazać większą frekwencją. Tak, to prawda, ale taką grupą to rzadko, albo nigdy. Bo pomyśleć tylko: z jednej jedynej wioski, liczącej coś koło 2000 mieszkańców przybyły na rekolekcje zamknięte — równocześnie — 84 matki. Wioska ta, to Heeten w prowincji Overijsel (Holandja).

Proboszcz tej parafji, zwyczajem przyjętym w Holandji, przybył osobiście na zakończenie rekolekcyj swoich parafjanek. »Księże proboszczu«, rzecze do niego ks. dyrektor domu rekolekcyjnego, »jak to było możliwem, jakim cudem tego dokonano?«

»To rzecz prosta«, odrzekł ks. proboszcz; »przed rokiem ogłosiłem z ambony: Na przyszły rok wszystkie matki pójdą na rekolekcje zamknięte. Zelatorki każdy tydzień zbierać będą po domach składki na ten cel... Zgłosiło się 90 matek a przybyło 84.

»Ślicznie« rzecze ks. dyrektor. »Ale czy w nieobecności matek nie zdarzyło się jakie nieszczęście? Może jakieś dziecko wpadło do wrzącej wody, albo coś podobnego? Często bowiem czyta się w gazetach, że w nieobecności matki dzieci podpaliły dom, dziecko wpadło do studni i t. p.

»Ależ nie«, uśmiechnął się proboszcz, »żadne nieszczęście się nie zdarzyło; wszystko poszło jak najlepiej«.

Więc wy matki gospodynie, nie wymawiajcie się: nie mogę się oddalić na 3 dni, by pójść na rekolekcje. (De Thabor — Holandja)

Encyklika o kapłaństwie katolickiem.

Kapłan jest jakby drugim Chrystusem.

(Ciąg dalszy)

Rodzaj ludzki odczuwał zawsze potrzebę kapłanów, t. j. mężów, którzyby z urzędu prawnie im powierzonego, pośredniczyli między Bogiem a ludźmi, których całe życie byłoby poświęcone sprawom, odnoszącym się do odwiecznego Boga i którzyby zanosili prośby, błagania i ofiary w imieniu społeczeństwa, które rzeczywiście zobowiązane jest do kultu publicznego i w Bogu winno uznać swój początek i swego Pana, jemu nieustannie składać dzięki, o przychylność jego zabiegać i za cel ostateczny go sobie postawić. Jak zgodnie z świętemi prawami przyrodzonemi u wszystkich ludów, znanych nam z obyczajów, znajdujemy kapłanów, często co prawda próżnym oddanych zabobonom, tak też kapłani, aby ich nie zbrakło, szczególną cieszą się czcią, gdziekolwiek ludzie wyznają jakąś religję i gdziekolwiek stawiają ołtarze.

Kiedy zaś Boże zabłysło Objawienie, posługa kapłańska zajaśniała godnością wiele wyższą. Zapowiada ją Melchizedech (Gen. XIV, 18), kapłan i król, którego postać Paweł św. odnosi do osoby i do kapłaństwa Jezusa Chrystusa (Żyd. V. 10, VI, 20; VII, 1, 10, 11, 15).

Jeśli więc kapłan, wedle trafnego określenia tegoż Pawła św., coprawda »z ludzi wzięty«, lecz »dla ludzi bywa postanowiony w tem, co do Boga należy« (Żyd. V. 1), przeto posługa jego nie odnosi się do spraw ludzkich i przemijających, choćby wszelkiej pochwały godnych, lecz do Bożych i wiecznych; do spraw, któremi ludzie w nieświadomości swej gardzić i z których szydzić mogą, którym podstępna złość i szał bezbożnych przeszkadzać może — jak to z wielkim żalem niejednokrotnie w ostatnich czasach widzieliśmy — które jednak stanowczo pierwszego domagają się miejsca w prywatnem jak i publicznem życiu ludzkości, mającej wyraźną świadomość, że dla Boga została stworzona, a tem samem uznać winna, iż w nim tylko znajdzie spokój.

Księgi Starego Zakonu określają ściśle obowiązki, czynności i obrządki kapłaństwa, ustanowionego wedle przepisów, które Mojżesz z natchnienia i rozkazu Bożego ogłosił. Zdaje się, jakoby Bóg sam w przewidującej trosce wrazić chciał w pierwotne jeszcze umysły żydowskie tę jedną wielką prawdę, której światło przepajać miało wszystkie przyszłe zdarzenia, prawa, godności i urządzenia: że ofiara oraz kapłańswo ten główny ma cel, by we wszystkich sercach rozbudzało oczekiwanie Mesjasza i przez to stało się przyczyną i jakby źródłem nadziei, chwały, mocy i wolności (Zob. Żyd, r. XI). Nie na to tylko zbudowano świątynię Salomona, słynną z bogactw i przepychu, jak też z urządzeń i obrządków, aby stała się ziemskim przybytkiem Bożego majestatu, lecz żeby była także zapowiedzią mesjańskiego kapłaństwa i mesjańskiej ofiary, i chociaż to wszystko było tylko figurą i zapowiedzią, jednak

tyle miało tajemniczej mocy, że nawet Aleksander Wielki przed uświęconą osobą Najwyższego Kapłana zwycięskie swe czoło pochylił (Zob. Józ. Flaw., *Antiquit.*, ks. XIII r. 8); i sam Bóg był niejako zagniewany na bezbożnego króla Baltazara, kiedy ten, przez profanację naczyń liturgicznych, ohydnie sobie postąpił (Zob. Dan. V. 1—30).

Lecz kapłaństwo Starego Zakonu powagę swoją i chwałę stąd jedynie czerpało, że było zapowiedzią kapłaństwa nowego i wiecznego Zakonu, darowanego przez Jezusa Chrystusa i krwią prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka ustanowiowego.

Mówią ogólnie i krótko o wielkości, godności i zakresie władzy kapłańskiej, Apostoł narodów w ten sposób jakby rylcem przeświadczenie swoje określa: »Tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych« (I Kor. IV, 1).

Kapłan jest sługą Chrystusowym; jest przeto jakby narzędziem w ręku Bożego Zbawiciela w tym celu, aby w czasie dalej prowadził godne podziwu Jego dzieło, które w nadziemskiej skuteczności swojej odnawiając ludzkość, obdarzyło ją kultem szlachetniejszym. Kapłan jest nawet, jak z całą słusznością mawiać zwykliśmy, »drugim Chrystusem«, skoro przedstawia jego osobę wedle słów Ewangelji: »Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam« (Jan XX, 21); podobnie jak Mistrz jego i on głosi »chwałę na wysokości Bogu« i pokój doradza »ludzom dobrej woli« (Łuk. II, 14). *C. d. n.*

O chwale niebieskiej Najświętszej Panny Marji.

Poniżej umieszczamy skrócony rozdział III. księgi czwartej „O naśladowaniu Najśw. Marji Panny" ks. Al. Derouville, w tłum. ks. dr. Adolfa Tymczaka, która niebawem ukaże się w druku.

Sługa. Najświętsza Panno, króluj na wieki w niebie, króluj nad Patrjarchami, których przewyższyłaś wiarą i wiernością Panu Bogu i nad Prorokami i Apostołami, boś ich przewyższyła w gorliwości. Króluj nad Męczennikami, albowiem większem od nich było męstwo Twoje; nad Dziewicami, któreś przewyższyła pod względem czystości.

Króluj nad wszystkimi sprawiedliwymi, których przewyższyłaś w pokorze; nad wszystkimi Aniołami, boś od nich była wyższą w posłuszeństwie; nad wszystkiemi Serafinami, albowiem przewyższyłaś ich w miłości.

Podziwiam ten wspaniały tron, na który jesteś wyniesiona i oddaję Ci cześć głęboką; z niego przez Swoją moc u Boga stajesz się ucieczką grzesznych i podporą sprawiedliwych; lekarstwem na grzechy i ratunkiem dla wszystkich ludzi.

Błogosławię i wielbię Pana, iż Cię wyniósł do tak niezmiernej chwały; że z Jego woli uczestniczy w niej również Twoje ciało jeszcze przed powszechnem zmartwychwstaniem.

W tem ciele czystem Bóg Sam raczył stać się Człowiekiem; zatem słusznie ono było zachowane od zgnilizny grobowej.

Kto jednak zdoła pojąć kiedy tę wielką chwałę? *Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują*[1]).

[1]) 1. Kor. II, 9.

Jeżeli chwała Świętych wogóle przewyższa nasze pojęcie, więc tem trudniej pojąć, co Bóg przygotował dla Ciebie; Ty bowiem umiłowałaś Go więcej niż wszyscy Święci razem.

Twoja chwała odpowiada i wysokiej godności i wielkim zasługom Twoim...

Umiłowana Królowo niebieskiego Syjonu! Czy będę miał szczęście ze Świętymi wyśpiewywać pochwalne hymny na cześć Twoją i Twojego Syna? Czy kiedyś będę uczestniczył w niewymownych rozkoszach Twoich?

Marja. Synu mój, często myśl o szczęśliwości wiecznej, którą Bóg Ci gotuje w nagrodę za męstwo i stałość w Jego służbie; ta myśl pobudzi cię i doda ci siły we walkach, które musisz podjąć dla pokonania przeszkód swego zbawienia.

Myśl często o wielkości tego szczęścia, ta chwała w nieskończony sposób wynagrodzi za wszystkie upokorzenia; ten skarb zapłaci za wszystkie niedostatki i nędze stokrotnie; ów spoczynek będzie nieustannem wytchnieniem po wszystkich pracach; pociecha w niewypowiedziany sposób osłodzi wszystkie cierpienia.

Sam Bóg tylko jest wielkim i On jedynie może dać wielką i prawdziwą zapłatę: w piekle karze On jako Bóg w niebie wynagradza po Bożemu.

O mój synu! Jeśli ci się powiedzie szczęśliwie sprawa twego zbawienia, będziesz oglądał Boga, posiadał Go i miłował; nigdy się nie nasycisz Jego widzeniem, posiadaniem i miłowaniem; albowiem Bóg dla ciebie jest zawsze Tym Samym, ale błogosławieni będą odkrywać w Nim ciągle coś nowego.

W pełnem zachwytu mieszkaniu niebieskiem są same rozkosze bez bólu i radości bez smutku; jest spoczynek bez niepokoju, bez obawy, i używanie szczęścia bez znudzenia.

Niema tam innych pragnień i uczuć, jak tylko Boże. Bóg jest wszystkiem we wszystkiem; błogosławieni, w Nim znajdują wszystko; jak On i razem z Nim są bogaci, mocni i szczęśliwi.

Pracuj, Synu mój, pracuj bez wytchnienia dla osiągnięcia tej szczęśliwości. Nie mów tak: Już długo walczę, odniosłem tyle zwycięstw; czy nie dość już uczyniłem? *Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony.* [1]).

Sługa. O Panno, po Jezusie Ty jesteś *mą nadzieją i mojem życiem;* uproś mi wytrwanie w służbie Bożej; *a po tem wygnaniu racz mi okazać Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego* [2]).

Już samo ubogacenie duszy Jego łaską jest przedsmakiem nieba i pozwala jej zakosztować Boskich słodyczy; czemże dopiero będzie oglądanie i posiadanie Samego Jezusa?

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

»Anarchja moralna pustoszy świat« — temi mocnemi słowami rozpoczyna się **list pasterski Ks. Kardynała Prymasa.** List ten został zatytułowany: »O katolickie zasady moralne« i porusza tyle doniosłych spraw, że każdy katolik powinien go przeczytać w całości. Został wydany jako osobna broszura, a znajduje się też w Przewodniku Katolickim Nr 12 i 13 z roku bież.

---

[1]) Mat. X, 22.

[2]) Antyfona „Witaj Królowo“ (Salve).

Oto kilka zdań z tego doniosłego »listu:« ...»Dusze dziczeją. Zwierzęceje człowiek. Pod pozorem kultury i postępu rozprzestrzenia się satanizację życia... Niema szkół dostatecznych, a trzeba rozbudowywać więzienia... Kościołowi zawdzięczać należy, że Europa dawno nie zginęła w orgjach barbarzyństwa... Nie twórzcie nowych organizacyj... Nie zrzeszeń trzeba... Trzeba pracy! Współpracujcie z Kościołem... Katolik nie powinien tak żyć jakdyby nie było Objawienia. Człowiek bez sumienia, to barbarzyńca lub szaleniec... Jedynym zakonodawcą... Jest Bóg. Kościół nie jest autorem, lecz nauczycielem, tłómaczem, stróżem...."

Podaliśmy tu jedynie kilka myśli z pierwszej części tego listu — i zachęcamy gorąco do przeczytania go w całości uważnie 2 do 3 razy.

»Droga do serca ludu śląskiego wiedzie przez ołtarz« — pisze ks. Biskup katowicki w swym liście pasterskim. Nie dziwmy się, że ślązacy, jako najbardziej religijni Polacy, odwracają się od tych, którzy ołtarz poniewierają. A jeśli lekceważy religję polski urzędnik czy nauczyciel — to temsamem podrywa zaufanie do polskich władz.

Odbolszewizować życie. Ostatnio aresztowano w Polsce około 600 agitatorów komunistycznych, ale to nie usunie agitacji wywrotowej. Trzeba nam wyprzeć książki i gazety komunizujące, trzeba wytykać gazetom drwinki z uczciwych ludzi (naprzykł. małżonków), trzeba piętnować tych, którzy występują przeciw religji, przeciw narodowości i przeciw interesom Polski, bo to są wywrotowcy.

Związkami narodów muszą kierować zasady moralności — mówi prymas Węgier. Dziś zamiast autorytetu Boga wysuwa się autorytet państwa, i dobro państwa uważa się za coś najwyższego. Na skutek takich poglądów mamy dążenie do wojen, bo »bożek — państwo« chce być »starsze« od innego »bożka — państwa«. Nie dziwmy się więc, że traktaty i umowy są uważane za świstki papieru. Jeśli nie szanuje się praw Bożych — to nie szanuje się również praw ludzkich i praw innych państw.

Stają przeciw sobie religja i bezbożność — głosi prezydent Stanów Zjedn. Roosevelt. Nawołuje on wszystkich wierzących do walki z bezbożnictwem. Rozumie on wielkie niebezpieczeństwo bezbożnictwa — zechciejmy je zrozumieć również my i stańmy do walki z niem, organizując się w Akcji Katolickiej. Przytem pamiętajmy, że w A. K. pracujemy nie dla własnej przyjemności lecz dla dobra sprawy Bożej.

Szkoła bez Boga jest właściwym wrogiem religji — pisze jedno z angielskich pism. Toteż u nas wrogowie religji chcą usunąć Boga przedewszystkiem ze szkół. Jak wiemy gorąco stara się o to część nauczycielstwa należącego do Związku Nauczyc. Polskiego. (Nie wszyscy) Oddawna chcą tego dokonać masoni, socjaliści i komuniści.

W Szwecji jest szkoła wyznaniowa. Pisze o tem polskie pismo ewangelickie. Zaznacza ono, że całe nauczycielstwo współpracuje w wychowaniu religijnem młodzieży, a ustawa nakazuje rodzicom, aby wychowywali swe dzieci religijnie i Pismo dodaje, że wszystkie siły świeckie chętnie pracują nad wychowaniem religijnem. — Szwedzi słuchają nakazu rozumu i dlatego mają państwo silne wewnętrznie, choć wyznają luteranizm, a u nas część nauczycielstwa nie idzie za wzorami ludzi mądrych lecz za głupimi, i walcząc

z nauczaniem religji paczą dusze młodzieży, a przy tem osłabiają państwo, bo rozbijają jedność. Walka przeciw religji jest walką przeciw państwu. Ale winni temu jesteśmy my, katolicy, bo powinniśmy pilnować, aby szkoła wykonywała zarządzenia ministra. — A wolimy spać.

Szkoła na wzór sowiecki w Warszawie. Jak donosiliśmy istnieje w Warszawie szkoła, w której nietylko nie uczy się religji, ale się z nią walczy. W końcu lutego odbyło się tam zebranie, na którem ostro krytykowano nasze programy nauczania, a szczególnie nauczanie religji.

Obniżanie powagi Władz państwa przez niedowiarków. W Łomży niedowiarkowie oskarżyli ks. Szczęsnowicza o wystąpienia przeciwrządowe. Poruszono urzędy, prokuratora, gazety półurzędowe i po 9-miesięcznem badaniu prokurator umorzył proces. Rzecz jasna, że u wielu ludzi przez czas badania wkradła się nieufność do Władz, ale niedowiarkom bardzo często o to właśnie chodzi, żeby poróżnić ludność z Władzami, bo oni dążą do osłabienia naszego państwa. Umiejmy patrzeć na takie wypadki.

W Krakowie i we Lwowie zabici wrozruchach. Rozruchy wywołała nędza, lecz może więcej agitatorzy. W rzeczywistości agitatorzy mają powód do swej sztańskiej radości. Około pogrzebu zakrzątnęli się niedowiarkowie i nawet nie umieścili krzyża na klepsydrze (ogłoszenie o śmierci) pomimo, że wszyscy polegli byli katolikami. Duchowieństwa na pogrzeb nie zaproszono, a nie mogło pójść bez zaproszenia, bo w pochodzie były czerwone sztandary oraz sztandary związków żydowskich.

Demokratyczna równość w dziedzinie życia materjalnego okazała się głupstwem. Niektórzy nasi socjaliści głoszą, że ludzie są równi w każdym wypadku. Sprzeciwia się to zdrowemu rozumowi, a w praktyce jest niemożliwe, jak się o tem przekonali socjaliści rosyjscy (bolszewicy). Dziś w Rosji robotnik niewykwalifikowany otrzymuje 110 rubli miesięcznie, kobieta-robotnica około 250 rubli, mężczyzna robotnik 300—500 rubli, majster 900 rubli miesięcznie. (Dane te ogłasza gorący przyjaciel Rosji sowieckiej i bolszewizmu — dr. Drobner z Krakowa, jeden z głównych przywódców socjalistów polskich, były poseł, który był w gościnie w Rosji z początkiem bież. roku przez 1 miesiąc). — Wiemy też, że w Rosji dzisiejszej inżynier bierze nawet i 6 tys. rubli miesięcznie. Gdzież tu równość?

Podobnie jest w Rosji dzisiejszej z głosowaniem, bo głos członka partji komunistycznej ma tam większe znaczenie niż setki głosów nie należących do partji. To też demokracja?!

Chrystjanizm ogłosił światu równość wobec Boga, bezbożny socjalizm chciał to zmałpować i głosi głupstwa, których nikt nie może zachować.

Socjaliści przeciw równouprawnieniu kobiet. W Belgji na ostatnim zjeździe socjalistycznym obradowano nad przyznaniem kobietom prawa głosowania do ciał ustawodawczych, lecz olbrzymia większość (socjalistów)! sprzeciwiła się temu. Podobnie nie mają kobiety praw wyborczych we Francji. Taka to »równość i braterstwo towarzyszy« wyznających naukę Marksa. Niech nie kłamią, lecz pokażą tę równość. Ale bez Boga może być tylko ucisk słabszych. (kobiet).

Socjalistyczny »Robotnik« niezadowolony, że nauczycielstwo chrześcijańskie łączy się. Ostatnio połączyło się w jeden blok kilka związków nauczycielstwa, które stoją na gruncie chrześcijańskim. Socjalistyczne pismo okazało

z tego powodu niezadowolenie. Zapewne woleliby socjaliści, żeby wszystko nauczycielstwo należało do Związku Nauczyc. Pol. Wprawdzie dr. Skrudlik określa ten Związek jako promasoński, ale przecież socjaliści wolą masonów niż katolików.

Książka, która nie podoba się wolnomyślicielom. Wyszła niedawno książka d-ra Skrudlika p. t. Bezbożnictwo w Polsce (cena 2 zł). W książce tej Autor udowadnia, że nasi bezbożnicy są w łączności z komunistami i masonami. Na to adwokat żydowski Litauer zamieścił artykuł w piśmie bezbożniczem, z którego widać, że jest bardzo niezadowolony z tej książki. A jest to rzecz doskonała i katolicy świadomi powinni ją poznać.

Inspektor szkolny Olszewski nie pozwala na wysłuchanie mszy w niedzielę. W Janowie Lubelskim odbył się kurs przewodników pracy oświatowej. Gdy w niedzielę podczas kursu młodzież wspomniała o wysłuchaniu mszy św., p. insp. Olszewski oświadczył, że nie może być przerw na nabożeństwo. Widzimy tu, że pan Minister mówi o »najwyższej życzliwości« dla religji, a p. inspektor inaczej.

Wyrzucają język polski, byle nie wspominać Chrystusa. W Rybniku (Śląsk) w szkole niemieckiej był zwyczaj mówienia po polsku »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus«. P. insp. Szafran (członek Zw. Naucz. Pol.) zażądał od dzieci, by go pozdrawiały po niemiecku słowami: Guten Tag, (to zn. dzień dobry). Nic dziwnego, że taki p. inspektor zraża sobie śląskich katolików, którzy tracą zaufanie do Władz polskich.

Napluła na medalik żydówka, uczennica VI oddziału szkoły powszechnej w Koźminku (diec. włocławska). Gdy właścicielka medalika — też uczennica — podniosła go i zwróciła się do żydówki aby go otarła — ta napluła poraz drugi. Wypadek ten oburzył całe społeczeństwo miejscowe i nie doszło do zamieszek jedynie dzięki uspokojeniu ludzi przez poważnych katolików. Wnet potem wybrała się delegacja do kierowniczki szkoły p. Kulpińskiej, prosząc o wiadomości w tej przykrej sprawie. Pomimo, że delegacja składała się z wójta, prezesa Akcji Katolickiej i prezesa Straży Pożarnej, a więc z najpoważniejszych obywateli miejscowych, jednak p. kierowniczka odmówiła informacyj oświadczając, że Opieka Szkolna ani rodzice nie mają głosu w sprawie wychowania dzieci w szkole. — Od tego czasu minęło kilka tygodni i ani kierownictwo szkoły ani inspektor nie uczynili nic, aby uspokoić ludność i dać jakąś satysfakcję. Wkońcu ludność napisała do Kuratorjum warszawskiego.

Widzimy tu, że dziecko żydowskie popełnia głupstwo i to jest źle, ale widzimy coś gorszego, a mianowicie, że kierowniczka i inspektor szkolny uważają za drobiazg naplucie na medalik, a przecież na medaliku bywa wizerunek Chrystusa, lub Jego Matki. Widocznie w życiu niektórych wychowawców naszych dzieci zatarły się wszelkie ślady Chrztu. Czy tacy ludzie są jeszcze katolikami? Ciekawem byłoby wiedzieć, coby wyprawiano, gdyby tasama żydówka napluła na wizerunek kierownicki lub p. inspektora? A przecież ważności tych wizerunków nawet nie można porównywać z wizerunkiem Chrystusa. — Należy przypuszczać, że kierowniczka i p. inspektor są członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego, a tam jest jednym z dygnitarzy p. Mandelbaum-Drzewieski, widzimy więc, że nasi niektórzy wychowawcy wykonują wskazówki bolszewików, choć może nieświadomie.

Czy Związek Nauczycielstwa Polskiego jest organizacją antyreligijną? Na ten temat ostatnio wiele się pisze, a jeszcze więcej się mówi. Poszczególni członkowie Zw. Naucz. Pol. twierdzą, że Związek nie jest antyreligijny. Ostatnio sprawę tę oświetlił bolszewicki numer »Płomyka«, wydawanego przez Zw. N. Pol., a przeznaczonego dla młodzieży szkół powszechnych. W numerze tym znajdują się jedynie pochwały dla bolszewizmu, a nie wspomniano ani słowem o strasznej niewoli człowieka w Rosji, ani o militaryźmie Rosji, ani o prześladowaniach za religję, ani o setkach tysięcy dzieci bez opieki — zarażonych często najstraszniejszemi chorobami. Można więc sądzić, że redaktorom »Płomyka« podobają się te wszystkie okropności bolszewickie.

Ten numer »Płomyka« (został on skofiskowany przez prokuratora) wskazuje, że Zw. N. P. ma zamiar energiczniej zabrać się do agitacji przeciwreligijnej.

Chcą spalić wszystkie kościoły w Hiszpanji. Międzynarodówka moskiewska wysłała do Hiszpanji miljon pesetów wraz z agitatorami. Między nimi jest osławiony żyd Bela Kuhn. Agitatorzy otrzymali rozkazy, między któremi znajduje się polecenie spalenia wszystkich kościołów, zakaz drukowania pism niesocjalistycznych, rozkaz uwięzienia wszystkich pisarzy przeciwsocjalistycznych. Tak wygląda **socjalizm w praktyce** i socjalistyczna wolność, a u nas są ludzie, którzy mają czelność nazywać to »cywilizacją wyższą«.

»Propaganda nagości jest dobrze przemyślaną taktyką masonerji. Tak pisze pewien dziennik holenderski. Trzeba nam o tem pamiętać, że masonerja i komuniści **rozkazują** chodzić publicznie nago. Ilużto głupich katolików słucha tych rozkazów!

Umorzenie procesów przeciw księżom. W powiecie Wysoko-Mazawieckim, diec. łomżyńskiej, oskarżono dwóch księży o udział w rozruchach. Tymczasem obaj księża pozostawali w swych mieszkaniach podczas rozruchów, a jeden z nich wyszedł w komży i stule dopiero po rozruchach, gdy go zawezwano do ciężko rannego. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie.

Nabożeństwa greko-katolickie w radjo. W jednem z pism ukraińskich podano wniosek, aby radjostacja lwowska nadawała w niedzielę i święta nabożeństwa katolickie według obrządku greckiego. Byłoby to przykrem dla tych Polaków ze Wschodniej Małopolski, którzy mają aparaty nielampowe, lecz należałoby dążyć, aby wzwyż 3 miljony katolików obrządku greckiego mogło słuchać przez radjo swoich nabożeństw.

Czechosłowacja coraz bardziej szerzy zasady bolszewickie. Czytamy o tem w różnych pismach. Nic w tem dziwnego, bo w państwie tem silnie jest rozwinięta masonerja, a to przecież przyjaciel bolszewizmu.

Nowe kłamstwo komunistów we Francji. Głoszą oni, że komunizm nie jest wrogo do Kościoła usposobiony, zresztą to samo głoszą nasi socjaliści Ale przecież od bezbożników i niedowiarków nie można wymagać prawdy, chyba... że się pomylą.

W radjo o zbrodniach chciał mówić pewien obrońca w głośnym procesie trucicielskim. Widzimy z tego, że nawet prawniczo wykształcona inteligencja nie zdaje sobie sprawy z tego, co wpływa na demoralizację społeczeństwa.

J. Sienko.

TREŚĆ ZESZYTU

ILUSTRACJE:

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" Kraków, Kazimierza Wielkiego 95. Tel. 166-40.